Tarnów, dnia 31-go grudnia 1911 r. — Nr. 24.

„GOSPODARZA“ rok I. „GŁOSU ROLNICZEGO“ rok XI.



Wychodzi 15-go i ostatniego każdego miesiąca.

„GOSPODARZ“

dawniej

„GŁOS ROLNICZY“

PRZEDPŁATA ROCZNA przysyłana wprost do Redakcyi, wynosi w Austryi 4 korony 50 hal., w Niemczech 4 marki, w Rosyi i Królestwie Polskiem 2 rs. 50 kop.

Wszystkim P. T. Prenumeratorom, Czytelnikom i Zwolennikom naszego pisma przesyła życzenia pomyślnego Nowego Roku!

Redakcya „GOSPODARZA“.

Odezwa do P. T. Czytelników!

Z dniem 15-go stycznia 1912 roku kończy „Gospodarz“, dawniej „Głos rolniczy“ 11 rok swego istnienia. W tych jedenastu latach ciągłej, ciężkiej i niezmordowanej pracy, prócz uznania i słów zachęty nie zyskaliśmy nic, co dopomogłoby do rozszerzenia pisma, do utrwalenia jego bytu, a tem samem i jego rozwoju. Przyczyna tego niepowodzenia, jak nam nasze księgi prenumeratorów wykazują, tkwi w nieakuratności wpłacania prenumeraty, która tak jest częstą, że corocznie musi Redakcya po kilkaset koron odpisywać, nie chcąc narażać siebie i pseudoprenumeratorów na niepewne, a kosztowne procesa. Tak odpisywane prenumeraty urosły w przeciągu 11 lat do kwoty przekraczającej 7000 K.

Tem smutnem doświadczeniem nauczeni, postanowiliśmy nie posyłać pisma na kredyt, natomiast Tym, którzy wpłacą

całą prenumeratę, t. j. 4 K. 50 h. z początkiem roku i przyszlą oprócz tego 1 K. 50 h., damy premię albo „Hodowlę ryb i raków“, albo „Hodowlę trzody chlewnej“ (do wyboru).

Zawiadamiamy również, że na zapytania kartkami koresp., bez dołączenia karty na odpowiedź, względnie bez nadesłania znaczka pocztowego na pytania listowne, odpowiadać nie będziemy, gdyż to podraża koszta administracyi, które i tak w ciągu 11 lat wzrosły w dwójnasób.

Redakcya „GOSPODARZA“.

Wiosenne roboty.

(Napisał W. R.).

(C. d.). Przeciw wylęganiu ozimin zalecają siew maszynowy w szerokie rzędy, o korzyściach tego siewu obecnie tu nie miejsce mówić, tak samo, jak i o motyczeniu zbóż, bo dopóki nie rozwiną się spółki, dopóty — bardzo się nie omylę, jeśli powiem — żaden z drobnych gospodarzy nie będzie mógł do swych zasiewów użyć siewnika rzędowego!

W obawie przed wylęgnięciem przy wczesnym zasiewie żyta, już w jesieni stosują skaszanie jego lub spasanie owcami, które przez łan zboża szybko przepędzają. W razie bujnego wzrostu żyta na wiosnę stosują również skaszanie, lecz tu ostrzedz trzeba zbyt skorych gospodarzy, bo jeśli po skoszeniu nastaną zimna, to żyto zmarnieje, a kłos wyda lichy.

Gdy spodziewają się wylęgnięcia pszenicy, to zżynają ją na wiosnę. Lepszem jednak będzie skoszenie wczesną wiosną, lecz na lepsze to wyjdzie wtedy, gdy nie będzie potem posuchy. W większych majątkach i tu mają możność stosować najlepsze środki, a to żniwiarki, które nastawia się wysoko, — czemuż więc drobni gospodarze obojętnie zachowują się wobec ruchu spółkowego?

Z prac wiosennych przy oziminach wspomnieć należy o nawożeniu „pogłównem“. Gdy z powodu nieprzyjaznych okoliczności oziminy ucierpiały w zimie i na wiosnę wyglądają mizernie, są blade i nikłe, to danie na morg 50 klgr. drobno potłuczonej saletry chilijskiej lub polanie pola rozcieńczoną gnojówką, może poprawić oziminę, o ile ilość roślin była na morgu dostateczną. Można przyjąć, że na 1 m.^{2} powinno być nie mniej jak 60 roślin żyta lub 80 pszenicy, jeżeli zaś z obliczenia wypadnie mniej roślin, to koło takiej oziminy nie warto nic innego robić, jak przyorać i obmyśleć co na tem polu najlepiej nam udać się i opłacić może, czy jedno ze zbóż jarych, czy może okopowizna jaka.

2) *Roboty pod zasiewy wiosenne* mają ścisły związek z robotami, dokonanemi na odnośnych polach w jesieni. Trzeba jednak dążyć do tego, by na wiosnę jak najmniej ziemię przewracać, bo

każdą orkę wysuszamy pole, a przez to tracimy te zapasy wilgoci, które nagromadziły się w glebie, czy to z deszczów jesiennych lub wiosennych, czy to ze śniegów. Dlatego też ogólnie rolnicy przyznają pierwszeństwo orkom jesiennym pod zasiewy jare, a orkę wiosenną uważają za rzecz złą.

Oprócz utraty wilgoci orka wiosenna ma i tę złą stronę, że pod wpływem pogody może być dokonaną zapóźno, a to pociągnie za sobą i spóźnione zasiewy. Tymczasem wiemy, że niektóre rośliny wymagają wczesnego siewu, wobec czego wypadałoby siać na niezorane pole, gdybyśmy chcieli zasiewu dokonać zgodnie z wymaganiami tych roślin. W dobrem gospodarstwie roboty polowe wiosenne ograniczyć się mają do oczyszczenia roli z chwastów i spulchnienia górnej warstwy gleby. Przy tych jednakże pracach trzeba wciąż mieć na uwadze, by nadmiernie roli nie wysuszyć, gdyż wiadomo każdemu, że nasienie przy braku wilgoci nie skiełkuje, a zasiew zejść może tylko z opóźnieniem, a to na dalsze losy jego niekoniecznie dobrze wpłynie.

Wracając jeszcze raz do omówienia orki wiosennej, trzeba sobie zdać sprawę i z tego, że ona wydobywając z roli nasiona chwastów, przykryte w swoim czasie spokładaniem ścierni lub i orką jesienną, spowoduje zachwaszczenie roli, a o to zapewne gospodarzowi nie chodzi. Ztąd jasnem jest, że orka na wiosnę nie powinna znaleść miejsca, natomiast orka jesienna, zięblą zwana, musi wejść w powszechne użycie. Jednakże w gospodarstwach, w których wywożą nawóz w zimie, musimy go z wiosną płytko przyorywać, czasem zaś—np. gdy na to pole mają przyjść okopowe, a w jesieni nie było orki głębokiej, — głębsza orka stanie się koniecznością. Przy takiem przyorywaniu obornika, trzeba pamiętać, by ktoś przed pługiem szedł i nagartywał obornik na połowę wysokości poprzedniej skiby.

Pole, na którem z wiosną przyorujemy obornik, przeważnie przeznaczamy pod okopowe, chociaż w tem stanowisku one nie dadzą nam plonów najwyższych. Niektórzy, gdy zastaną rolę zanadto zleżałą i zbitą, uważają za stosowne wiosną ją zorać, jednakże za lepsze uznać trzeba zradlenie pola, a nie użycie pługa.

I jeszcze o jednem trzeba pamiętać: po orce wiosennej rola nie ma czasu na należyte zwarcie i odleżenie się. A może wałkiem dojdziemy do szybszego zwarcia roli z wiosną? Niestety nie! Wałek utłacza wprawdzie rolę, ale tylko w jej górnej warstwie, a w głębszych warstwach wcale stanu roli nie zmieni i, — jak były przerwy między skibami tak i zostaną, — tylko nad temi przerwami wałek utworzy ugniecioną warstwę, która nietylko nie przyspieszy zsiadania się roli, lecz opóźni!

Wiadomo, że siać należy w rolę zwartą; wiemy również, że rola po zoraniu wymaga pewnego czasu do odleżenia i zwarcia, zwykle przyjmujemy, że od 2 do 6 tygodni na to wystarcza... ale czy wobec krótkiego okresu robót wiosennych, można będzie tak

długo czekać na zwarcie roli? Mogą być dwie odpowiedzi: „tak“ lub „nie“. Jeżeli „tak“, to odpowiem, że zasiew prawdopodobnie będzie spóźniony, rośliny opóźnią zejście, a także i dojrzewanie, a to nie wpłynie dobrze na cały ich rozwój... to znaczy i na plony.

Jeżeli „nie“, to zasiewu dokonamy nie w rolę zwartą, czego za dobre również uważać nie można.

Aby uniknąć podobnych nieporozumień, należy wystrzegać się orki na wiosnę, natomiast do wszelkich robót przedsiewnych wiosną posługujmy się innemi narzędziami, a nie pługiem. By według powyższej rady postępować, orki należy przeprowadzać w jesieni lub zimie, wtedy z wiosną pługa w polu nie będziemy używali, chyba do przyorania obornika. Orki jesienne lub zimowe nie zawsze są jednakiej głębokości, zazwyczaj pod zboża jare stosujemy orkę do średniej głębokości, a pod okopowe,—orkę głęboką.

To, dopiero co wypowiedziałem, może wydać się niesłusznem, ze względu na ogólną zasadę, która powiada, że pożądanem jest, by ziembla była wykonywaną do pełnej głębokości warstwy rodzajnej roli pod wszystkie na wiosnę uprawiane rośliny. Jednakże odstępstwo od powyższej zasady uważam nie tylko za dopuszczalne, lecz wprost za konieczne. Na zoranie wszystkich pól, nie będących pod oziminami, czasu z pewnością zabraknie, jeśli, idąc ślepo za zasadą, orać będziemy do pełnej głębokości warstwy rodzajnej. Pozatem zazwyczaj i siła pociągowa sprzężaju drobnego gospodarza nie jest taką, by była w stanie przy największym wysiłku zorać wszystkie pola do pełnej głębokości warstwy rodzajnej gleby. Za konieczne zaś i odpowiednie należy uznać na ziemblę orki do średniej głębokości, a tylko pod okopowe stosować orkę głęboką.... wtedy tylko możemy się spodziewać, że orki jesienne i zimowe dokonane zostaną i przez drobnych gospodarzy.

Uważam za lepsze zoranie w jesieni i w zimie wszystkich pól, choćby nie do pełnej głębokości warstwy rodzajnej, niż zoranie w tymże czasie tylko części pól do pełnej głębokości, a pozostawienie reszty pól zupełnie niezoranemi.

Oprócz tego wiadomem jest każdemu, że orka do pełnej głębokości, dokonana co 3 lub 4 lata, wywiera wpływ na glebę i w tym międzyczasie, kiedy też pole uprawiać będziemy do średniej głębokości. A więc poco, co roku męczyć inwentarz i zużywać czas na każdoroczne orki do pełnej głębokości?

Na tem kończę omawianie niestosowności orek wiosennych, a przechodzę do spraw dalszych.

Jeżeli na wiosnę chodzi nam o to, by rolę jaknajprędzej do zasiewu wiosennego przysposobić, to powinniśmy użyć włóki. Włóka okaże się lepszą od brony, a to z tego powodu, że włóką na pole zorane w jesieni lub wzimie wcześniej niż z broną wyjechać możemy. Po zwłóczeniu roli, ona prędzej obsychać będzie,

a to pozwoli na szybsze bronowanie. Już włóka sama pobudzi chwasty do szybszego kiełkowania, a brona pierwsza w jeszcze większym stopniu do zejścia chwastów się przyczyni.

Następne bronowania są potrzebne do niszczenia chwastów, które powschodziły. Zależnie od tego, z którym z chwastów mamy na danem polu do czynienia, bronujemy szybko lub powoli; Bronowanie powolne musimy stosować, gdy na polu mamy perz, szybkie zaś — gdy mamy wszelkie inne chwasty.

Wywleczony broną z pola perz należy zebrać grabiami i zabrać czy to na kompost, czy po przeschnięciu spalić, w każdym zaś razie z pola usunąć. Z innych chwastów oset zasługuje na specyalną uwagę, bo brona nie jest w stanie go wytępić; jedyna rada na osty, to bardzo sumienne plewienie, które najlepiej przeprowadzać wtedy, gdy rola rozmoknie po deszczu i pozwoli na wyciąganie tych chwastów wraz z korzeniami. Oset ścięty lub złamany krzewi się bardzo prędko i jeszcze silniej z korzenia rozrastać się będzie, gdy go zostawimy w ziemi. Przy tępieniu ostow na ich korzenie trzeba największą zwracać uwagę i dopóty plewić dopóki na polu osty pokazywać się będą.

Dalsze tępienie chwastów możemy przeprowadzać i później, po dokonaniu zasiewów wiosennych.

Gdy rolę z chwastów oczyścimy, a pora zasiewu się zbliża, należy przystąpić do spulchnienia roli. Do tego użyjemy narzędzi takich, jak radło, drapacz i rozmaitego rodzaju narzędzi spulchniających.

Wobec tego, że bronowania ostatniego dokonywujemy bezpośrednio przed samym siewem, czasem zastępując je wałowaniem, przeto te czynności zaliczamy do robót siewnych, o których później mówić będziemy. (Dok. nast.).

Drobiazgi.

Co robić, by ziemniaki na wiosnę nie kiełkowały? Ziemniaki przechowywane w kopcach lub piwnicy kiełkują na wiosnę, skutkiem czego tracą właściwy smak i do jedzenia się nie nadają. By je utrzymać w dobrym stanie do nowych, trzeba dobrze opłakane ziemniaki wsypać do koszyka i wpuścić na 4 sekundy do wrzącej wody. Następnie wysuszone trzymać w piwnicy, a nie będą kiełkować, bo gorąco zabiło zarodki, tkwiące w oczkach.

Kalendarz od 1-go do 16-go stycznia 1912. 1. P. **Nowy Rok,** 2. W. Makarego opata, 3. S. Genowefy p., 4. C. Tytusa b., 5. P. Telesfora b., 6. S. **Trzech Króli,** 7. N. 1 po 3 Kr. Walentego, 8. P. Seweryna op., 9. W. Marcyanny p., 10. S. Agatona i Pawła, 11. C. Honoraty p., 12. P. Arkadyusza, 13. S. Werony p. i Hilarego b., 14. N. 2 po 3 Kr. Imienia Jezus, 15. P. Maura opata.

Kalendarz myśliwski i rybacki. W styczniu wolno polować na rogacze, zające, lisy, jarząbki, słomki, cietrzewie, głuszcze, dropie, pardwy, ptactwo błotne i ptactwo wodne.

Łowić wolno wszelkie ryby, — raków łowić nie wolno.

Poradnik gospodarczy na styczeń. Młócić zboże, a w czasie silnych mrozów koniczynę, ścinać drzewa, obrabiać budulec i zwozić. Wywozić obornik na pola, na spadzistych układać w większe stosy, na płaskich zaraz rozrzucać. Lodownie nabijać, zbierać szuwar. Narzędzia gospodarskie sporządzić. Wieczorami wyplatać maty, koszyki i robić powrósła, drzeć pierze i nie zaniedbywać kądzieli.

Ceny targowe. (Kraków). Sprzedawano: Pszenicę od 23·40 do 24·—, żyto od 20·— do 20·80, jęczmień od 18·40 do 19·80, owies od 18·— do 19·—, groch od 21·40 do 33·—, rzepak zimowy od 32·50 do 33·50, otręby pszenne od 13·70 do 14·40, otręby żytnie od 14·20 do 14·40, ziemniaki od 6·— do 8·15, siano od 10·— do 11·—, koniczynę od 12·— do 12·80, słomę od 5·— do 7·—. Ceny w koronach za 100 kg.

Masło. (Kraków). Od 3·— do 3·20 K. za 1 kg.

Jaja. (Kraków) od 4·80 do 5·— K. za kopę.

Ceny bydła i nierogacizny. (Wiedeń). Woły od 76 do 112 K., buhaje od 76 do 94 K., krowy od 72 do 92 K., świnie od 96 do 110 K., młode od 80 do 108 K. Ceny w koronach za 100 kg. żywej wagi.

Dział ogłoszeń.

Za ten dział redakcya nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności.

OGŁOSZENIE

Towarzystwo rolnicze okręgowe w Tarnowie do członków swoich:

1) Zgłoszenia o potrzebie ilości nawozów sztucznych należy wnosić do kancelaryi Towarzystwa kartką korespondencyjną do dni 14-tu, gdyż późniejsze zgłoszenia uwzględnione nie będą.

2) Wydział krajowy we Lwowie żąda podania obór, w których możnaby przeprowadzić badanie krów, z jakich powodów porzucają cielęta i z jakich powodów dostają grużlicy macicznej i katarów. — Kto życzy sobie weterynaryjnego zbadania, może wnieść podanie do kancelaryi tego Towarzystwa, które zażąda nadesłania weterynarza na koszt Wydziału krajowego.

3) C. k. magazyny wojskowe w Tarnowie zakupią od pojedynczych producentów: żyta 1000 cm., owsa 1000 cm., siana 1000 cm., słomy podściołowej 400 cm. słomy do łóżek 500 cm. Zgłaszać się należy wprost do c. k. magazynów wojskowych w Tarnowie.

4) Którzy z Pp. Członków Tow. roln. okr. Tarnowskiego mają do pozbycia tymotkę lub brzankę, młóconą cepami i wolną od kanianki, zechcą zgłosić sprzedaż i zakupno w tem Towarzystwie.

Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie

ostrzega okólnikiem wydanym do Towarzystw rolniczych okręgowych z dnia 29/XII. 1910 r. do L 592, że Członkom tychże Towarzystw nie wolno buhai subwencyonowanych sprzedawać na rzeź bez zezwolenia Tow. roln. okręg., z których te buhaje zostały pobrane.



PRZEZ WYSOKIE C. K. NAMIESTNICTWO KONCESYONOWANE

Biuro podróży

ZOFII BIESIADECKIEJ, OŚWIĘCIM (DWORZEC)



sprzedaje bilety okrętowe

do Ameryki

i Kanady

I., II. i III. klasą

dla parostatków pospiesznych, oraz

WSZELKIE BILETY KOLEJOWE

amerykańskie i kanadyjskie

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych

PROSPEKTA DARMO I OPŁATNIE.



Redaktor odpowiedzialny i wydawca: **T. CZAYKOWSKI,**
prof. c. k. Seminaryum naucz. w Tarnowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: **Tarnów, ulica Różana. Nr. 11-ty.**

Drukiem Józefa Pisza w Tarnowie.